

JAN DĄBROWSKI

O PODSTAWOWYCH POJĘCIACH CHRONOLOGII WZGLĘDNEJ  
(NA PRZYKŁADZIE EPOKI BRĄZU I WCZESNEJ EPOKI ŻELAZA)

Przyszły historyk polskich badań archeologicznych ostatniego czterdziestolecia łatwo zauważy i raczej uszczypliwie skomentuje taki oto paradoks: otóż licznym wypowiedziom o potrzebie nowej metodologii, konieczności poszukiwania i stosowania nowych metod, nieużyteczności dotychczasowych paradygmatów itp. towarzyszy bardzo zaiste skąpa liczba opracowań poświęconych właśnie konkretnym metodom pracy archeologa. Częściowym jedynie wytłumaczeniem tego może być okoliczność, iż większość owych wypowiedzi należy do niejednokrotnie już charakteryzowanej w literaturze (dotyczącej zresztą różnych nauk społecznych) kategorii działań „postulujących metodologów”, próbujących narzucić swoją idealną, ogólną wizję nauki, lub tylko takąż wizję jakiejś gałęzi wiedzy, bez względu na możliwość jej zrealizowania w danym momencie (S. Nowak 1965, s. 13 n.; F. Znaniecki 1971, s. 261 n.). Ubocznym, szkodliwym skutkiem tego rodzaju działań, widocznym także i w naszej archeologii, stało się skuteczne odstraszenie większości badaczy (wychowanych przecież w humanistycznej tradycji intuicyjnego rozumienia pojęć) od jakichkolwiek rozważań teoretycznych, postrzeganych jako nieprzystające do rzeczywistego stanu i rozwoju archeologii. Utrwała się w ten sposób fatalna tradycja rozdziału teorii i praktyki archeologicznej przy obustronnym słabo skrywanym ignorowaniu prac reprezentantów innego kierunku tych samych przecież badań archeologicznych. Efektem jest oczywiście między innymi unikanie podejmowania wszelkich prac związanych z metodyczną stroną osiągania konkretnych ustaleń, choćby to miało oznaczać tylko precyzowanie używanych pojęć i określanie stosowanych rzeczywiście, a nie postulatywnie, metod. Opracowania zawierające tego rodzaju dane pojawiają się w archeologii polskiej głównie jako wynik współpracy z innymi specjalistami, a więc przejmowania praktyki stosowanej w takich dyscyplinach naukowych, jak np. demografia czy socjologia. Siłą rzeczy dotyczą one bardziej zagadnień interdyscyplinarnych niż problematyki wyłącznie archeologicznej. Trudno uznać to za objaw pozytywny.



Postęp w zakresie rozumienia i traktowania naszego materiału jest wyraźnie widoczny nie tylko w odniesieniu do stosowanych metod technicznych i przyrodniczych, lecz i *stricte* archeologicznych, choć właśnie w przypadku tych ostatnich jest on słabo artykułowany. Myślę, że zarysowanie ostatnich dokonań oraz obecnego stanu wiedzy odnośnie podstawowych działań badawczych archeologa jest jednym z warunków koniecznych dla osiągnięcia znaczącego postępu i w działaniach empirycznych i w tworzeniu teorii, gdyż program poprawiania *Niewiadomczego* nie wydaje się być specjalnie owocny. Nawet Kubuś Puchatek wiedział, że najpierw trzeba ustalić, czym jest *Niewiadomoco*. Wychodząc przeto z tego niezbyt odkrywczego założenia spróbuję przedstawić aktualny stan metod ustalania chronologii względnej, zwłaszcza na podstawie stosunkowo najlepiej mi znanych prac o epoce brązu i wczesnej epoce żelaza. Nie mają to być rozważania teoretyczne, wychodzące z ogólnych założeń filozoficznych i historiozoficznych (a praktyka wskazuje, że i przeważnie na nich kończące się), lecz próba ogólniejszego ujęcia rzeczy już zrobionych, bądź właśnie robionych. Patronem tego artykułu jest więc H. Seyle pytający: „Dlaczegoż mamy pozostawić filozofom, matematykom czy logikom prawo decydowania o tym, co należy wiedzieć o warunkach pomyślnego rozwoju medycyny eksperymentalnej?” (H. Seyle 1967, s. 152). Pytanie to dotyczy również archeologii, a sądzę, że także tych archeologów, którzy skłonni są poszukiwać wiedzy o naszych potrzebach badawczych wszędzie, poza dorobkiem własnej dyscypliny, neglizowanym przez nich *a priori*. Pewne przykłady konsekwencji takiego właśnie stanowiska przytoczone będą dalej.

Lektura polskich prac archeologicznych, powstałych bezpośrednio przed oraz podczas pierwszych kilku lat po II wojnie światowej, pozwala łatwo odtworzyć sposób myślenia ówczesnych badaczy o chronologii względnej. Jest on zresztą prosty i nieskomplikowany, a przede wszystkim zadziwiająco schematyczny. Niewiele z *explicite* lub *implicite* wyrażonych wówczas też zdołało przetrwać konfrontację z narastającym materiałem, jednak ogólny sposób myślenia o problematyce chronologicznej został jeszcze prawem inercji odziedziczony i w niektórych publikowanych obecnie pracach manifestuje się właśnie nieoczekiwanym schematyzmem. Dobrym przykładem może tu być dopiero obecnie kończące się negowanie powszechnego występowania narzędzi krzemienych w epoce brązu (z samej nazwy epoki wynika przecież, że narzędzia powinny być brązowe!).

Stosowany wówczas system chronologiczny dzielił epoki brązu i żelaza w sposób wyraźnie przejęty, a niedostatecznie zweryfikowany. Tak więc epokę brązu dzielono na jednolite okresy, stosowane tak dla materiałów z Polski północnej, jak i południowej, mimo ich wyraźnego zróżnicowania typologicznego. Okresy te uważano za odpowiadające systematyce O. Monteliusa, choć określano je na podstawie wyznaczników nierzadko różnych od monteliusowskich. Jedynie miejsce VI okresu tej systematyki zajął okres halsztacki C, rozumiany jako zaczynający epokę żelaza, także na terenach,



z których przedmiotów z tego surowca jako żywo nie znano. Okresy te ostro rozgraniczono między sobą (z wyjątkiem wczesnego i środkowego latenu, które *de facto* były nierozdzielne), a zmiany całego materiału zabytkowego, a więc i zmiany kultur występować miały wraz ze zmianami owych okresów bez pytania o zasadność takiego rozumowania. Okresy te trwać miały na całym terenie podczas dokładnie takiego samego czasu, co praktycznie utożsamiało je z fazami datowania absolutnego. Dążono do maksymalnej precyzji datowania poszczególnych typów i wariantów przedmiotów, rozumiejąc przez to uplasowanie ich w ramach jednego i tylko jednego okresu. Tak określone zabytki stanowiły podstawę datowania zawierających je zespołów, przy wyraźnym niedocenianiu weryfikacyjnej roli owych zespołów, pomijaniu analiz częstotliwości występowania oraz niedostrzeganiu znaczenia regionalizacji wytworów dla badań chronologicznych. Synchronizacja przyjętego ogólnego schematu chronologii względnej z innymi takimiż systemami nie była przedmiotem odrębnych dociekań. Danych stratygraficznych było mało, gdyż przedmiotem badań były głównie cmentarzyska. Dane te nie odgrywały przeto istotnej roli przy klasyfikowaniu materiału. Zakończyć tę pobieżną charakterystykę należy stwierdzeniem, że opisana sytuacja nie odbiegała zbyt od ówczesnych standardów środkowoeuropejskich, zwłaszcza dla czasów sięgających końca lat czterdziestych.

Później bowiem zaczęto intensywnie wprowadzać do nauki polskiej jedynie słuszny światopogląd, co zdecydowanie nie sprzyjało jakimkolwiek dyskusjom nad problematyką analizy typologicznej czy chronologicznej. Anatemy, rzucane na owe burżuazyjno-wsteczne metody działań były słabym na szczęście echem wypowiedzi działaczy radzieckich (W. Szafrąński 1955, s. 14 n.). Często stanowiły one zresztą wyraźnie zasłonę dymną, sygnalizującą, że dany badacz posiada właściwe poglądy. Spowodowało to nie tylko brak dyskusji, lecz również nienadążanie za postępami, dokonującymi się w archeologii nie spętanej dogmatycznie. Prace jedyne polskiego archeologa mogącego z owych postępów korzystać (T. Sulimirski 1955) docierały do kraju z trudem, a cytować je można było dopiero znacznie później. Nie sprzyjało też refleksji metodycznej wielkie nasilenie prac terenowych przy bardzo jeszcze szczupłej wówczas kadrze badaczy. Słuszna tendencja do publikowania źródeł była w wielu wypadkach także formą ucieczki od marksistowskich frazesów niezbędnych zwłaszcza w pracach o charakterze ogólniejszym.

Dziedzictwem tego okresu stał się więc między innymi brak zwyczaju debatowania nad sposobami osiągnięcia ustaleń chronologicznych, dodatkowo zresztą wkrótce uzasadniony wielkimi nadziejami, wiązanymi z datowaniem przy pomocy radiowęgla. W efekcie, w większości prac, w których są przedstawione nowe ustalenia chronologiczne, raczej oznajmia się o osiągniętych rezultatach, niż informuje o sposobach dojścia do nich. Nieliczne artykuły postulujące zmianę podejścia do tych zagadnień nie poprawiły sytuacji (J. Dąbrowski 1971; J. Ostoja-Zagórski 1972), co bywa częstym



losem takich artykułów. Ciekawe, że tradycję gromienia swoistych metod archeologii, czyli typologii i chronologii względnej, przejęli obecnie nasi teoretycy archeologii. Bez rozważania istoty badań chronologii względnej stawia się np. całkowicie słuszny „zarzut”, że nie wnikają one w przyczyny stwierdzanych zmian (J. Ostoja-Zagórski 1989, s. 164 n.), zupełnie tak, jakby analiza przyczyn była niezbywalną cechą klasyfikowania. Groźne w takich wypowiedziach jest przede wszystkim podtrzymywanie wartościowania pracy badawczej nie na podstawie jej faktycznego wkładu w dorobek danej gałęzi wiedzy, lecz intencji autorów postulujących konieczność zmian. A przecież współpraca badaczy lepiej przygotowanych do uogólnień teoretycznych z tymi, którzy borykają się z konkretnymi źródłami, nie może w ogóle istnieć przy założeniu, że jeden z tych dwóch sposobów podejścia musi być lepszy. Niezbędne jest tu przecież znalezienie języka wspólnego, a nie dyktowanego jednostronnie.

W związku z tymi uwagami należy niestety przypomnieć tę prostą prawdę, że znalezisko wtedy i tylko wtedy może być wykorzystane naukowo, kiedy przeprowadzi się jego podstawową klasyfikację, to znaczy stwierdzi, skąd i z jakiego czasu pochodzi. Wymaga to właśnie zastosowania podstawowych metod porządkowania źródeł archeologicznych, czyli typologii i chronologii. Każde określenie chronologii zespołu jest albo zweryfikowaniem dotychczasowych ustaleń albo ich zmianą, choćby nieznaczną.

Badania chronologiczne są więc immanentną cechą każdego badania archeologicznego – ostatnio na wzajemne uwarunkowania studiów nad chronologią i studiów nad problematyką społeczno-gospodarczą zwrócił uwagę K. Kristiansen (1985, s. 261 n.). Przykłady tego znajdzie Czytelnik niżej. Rezygnacja przeto z rozwijania studiów chronologicznych jest więc nie tylko wyrzekaniem się pogłębionej analizy historycznej, lecz i ubożeniem badań problemów społecznych *sensu largissimo*. Skoro daty absolutne mogą na razie ustalać dokładne następstwo zdarzeń jedynie dla najpóźniejszych badanych przez archeologię środkowoeuropejską czasów, to chronologia względna jest i długo jeszcze będzie jej podstawową metodą porządkowania źródeł w czasie. Myślę, że potrzeba wyjaśniania rzeczy tak rudymenarnych najlepiej ilustruje stan naszej wiedzy o istocie i metodach analizy chronologicznej, a chyba także głębię owego bezsensownego podziału między teorią a codziennością archeologii. Przewyciężenie tego podziału wymaga obustronnej chęci wymiany informacji, co jest chyba możliwe do osiągnięcia.

Wskutek tych wszystkich uwarunkowań zmiany rozumienia chronologii względnej rozpoczęły się stosunkowo późno i nie przebiegały w zakresie studiów nad epoką brązu i wczesną epoką żelaza tak intensywnie, jak to miało miejsce w badaniach nad okresem wpływów rzymskich. Za istotną dla tych zmian uznać należy rozprawę A. Gardawskiego, który umieścił początek kultury trzcinieckiej (i to na części tylko jej terenu!) oraz początek kultury łużyckiej nie zgodnie z cezurami między okresami, lecz w obrębie owych okresów (A. Gardawski 1959, s. 121 n.), wykorzystując subtelną ana-



lizę typologiczną ceramiki, a więc metodę wybitnie spekulatywną. Tuż za jego publikacją zaczęły pojawiać się następne, przynoszące lokalne systemy podziału ceramiki kultury łużyckiej. Dość szybko podziały takie opracowano dla prawie wszystkich regionów Polski, zaczynając od terenów wschodniego Mazowsza i Podlasia oraz Górnego Śląska (J. Dąbrowski 1961, s. 42 n.; M. Gedl 1962, s. 115 n.). Ich wadą była stosunkowo słaba korelacja z dotychczas przyjętym systemem podziału poprzez dość dowolne umieszczanie proponowanych cezur w obrębie okresów (z reguły w ich połowie). W roku 1962 przy publikacji źródłowej zwrócono uwagę na przynależność skarbu ze Stawiszyc do grupy skarbów typu Koszider, a więc dokonano określenia wedle schematu naddunajskiego (J. Dąbrowski, Ł. Okuliczowa 1962, s. 247). Zważywszy, że jednocześnie toczyła się dyskusja na temat umieszczenia skarbu z Dratowa, woj. Lublin (nie zawierającego w ogóle zabytków o genezie północnej) w ramach systemu monteliusowskiego, łatwo zrozumieć pewną enigmatyczność określenia dla Stawiszyc i brak odzewu na takie potraktowanie zespołu. W dwa lata później odbyły się obrony prac doktorskich z seminarium prof. dr. hab. W. Hensla, podczas których niektórzy z dyskutantów ostro protestowali przeciw takiemu niepotrzebnemu udziwnianiu badań chronologicznych, jak określanie części naszych materiałów wedle schematu południowego (Z. Bukowski 1969), czy też proponowanie regionalnego systemu dla północno-wschodniej Polski (J. Dąbrowski 1968). Na nieco większą skalę podzielił zresztą skarby z terenu Polski wedle schematu południowego dopiero W.A. von Brunn (1968), który w przemilczanej u nas na ogół pracy zakwalifikował kilkadziesiąt zespołów do faz BD-HB<sub>1</sub>. Natomiast stosunkowo szybko i z powodzeniem rozpoczęto przejmowanie i modyfikowanie nowego podziału materiałów kultury unietyckiej (W. Wojciechowski 1967).

Wprowadzenie do ustalania chronologii metod analizy statystycznej jest zasługą J. Kruka (1969). Zastosował on współczynnik asocjacji Yule'a do analizy występowania zespołu cech na popielnicach twarzowych, sprawdzając swe ustalenia datowaniem współwystępujących fibul oraz, co bardzo istotne, obserwowaniem zasięgów wyróżnionych typów. Tenże współczynnik zastosowany został później do wyróżnienia faz na cmentarzysku kultury łużyckiej w Paluchach (S. Lewandowski 1978). Przeprowadzono też próby zróżnicowania chronologicznego materiałów z nekropolii kloszowych, konstruując diagramy współwystępowania cech materiału zabytkowego oraz obrządku pogrzebowego (T. Dąbrowska 1977). Zupełnie natomiast nie wykorzystano w naszej literaturze prac o seriacji zespołów z metalami (K. Goldmann 1972). Nie uwzględniano nawet najłatwiej u nas dostępnych prac, w których są omawiane zespoły z naszych ziem (K. Goldmann 1983). Ciekawe, że zabrakło nie tylko rozważania takich ustaleń, ale i udziału w dyskusji o matematycznych podstawach owej seriacji.

Próbę wykorzystania danych stratygraficznych dla chronologicznego podziału materiałów kultury trzcinieckiej przedstawił A. Kempisty (1978,



s. 401 n.). Problemy synchronizacji faz wyróżnionych w ceramice z fazami wyróżnionymi na podstawie zabytków metalowych podniósł A. Koško (1979, s. 63 n.), niestety referując je przy pomocy maksymalnie zawikłanej terminologii. Wielki postęp prac nad chronologią młodszego okresu przedrzymskiego (zwanego wcześniej późnym okresem lateńskim) spowodował znaczne trudności w porównywaniu tych materiałów, określanych już ze znaczną precyzją, ze źródłami kultur wcześniejszych, *de facto* niepodzielnymi chronologicznie. Jedną z prób zaradzenia temu było opracowanie dokładnego datowania fibul halsztackich oraz wczesno- i środkowolateńskich (Z. Woźniak 1979). Zainicjowało to debatę nad podziałami i nazewnictwem tych faz, gdyż stosowanie terminów systematyki chronologicznej, której formy przewodnie nie występują w materiale źródłowym, znakomicie utrudnia badania. Szczególnie wyraźnie widać to między schyłkiem okresu halsztackiego D a początkiem wczesnego okresu przedrzymskiego (por. R. Wołągiewicz 1979, s. 34 n.). Znacznie posunęły się natomiast prace nad wydzielaniem dokładniej datowanych zgrupowań zespołów z metalami, połączone, co należy podkreślić, z dyskutowaniem znaczenia zastosowanych terminów (W. Blajer, A. Szpunar 1982).

Ta krótka charakterystyka stanu wyjściowego oraz wypunktowanie ważniejszych działań podjętych ku jego zmianie wydają się niezbędne z dwóch powodów. Pierwszy z nich to możliwość referowania dalej obecnego stanu badań bez obciążania tekstu przytaczaniem historii dochodzenia ku aktualnym sformułowaniom, co winno (taką mam nadzieję) wyjść na korzyść jasności wywodów. Drugim powodem jest to, że powyższy przegląd pozwala stwierdzić, że choć zmiany w metodyce naszych badań chronologicznych były powolne, to zachodziły one w sposób ciągły. Odbywało się to bądź poprzez przenoszenie metod poznanych podczas lektury prac zagranicznych, bądź jako skutek inwencji własnej badacza. Z braku dostatecznych podstaw metodycznych, a niekiedy niestety z braku wiedzy o już znanych metodach poszukiwano drogą prób i błędów sposobów rozwiązań pojawiających się problemów, co należy uznać za działania poprawne (H. Seyle 1967, s. 103). Ostatecznym efektem całości owych działań stały się zmiany o wręcz podstawowym znaczeniu, co nie zostało niestety należycie przyodziane w słowa. Przez to właśnie wytworzyła się sytuacja, w której badacze nie uświadamiają sobie często w pełni stopnia dokonanego postępu oraz zwiększonych dzięki niemu możliwości poznawczych.

Omówienie działań mających na celu możliwie jak najwierniejsze umieszczenie źródła w systemie chronologii względnej, przeprowadzić należy wedle logicznego ciągu od pojedynczego przedmiotu po pojęcie „epoki”. Wspomniany już brak w naszej literaturze dyskusji nad tą problematyką zmusza niekiedy do odwołania się do stwierdzeń dla referowanych zagadnień podstawowych.

Takim stwierdzeniem podstawowym i dotyczącym wszystkich dalej opisanych jednostek klasyfikacji jest to, że są to jednostki chronologii względ-



nej. Są one różnymi sposobami określane co do swego następstwa w czasie, lecz nie co do długości swego trwania. Dotychczasowe osiągnięcia chronologii absolutnej ciągle jeszcze dostarczają jedynie bardzo przybliżonych informacji na ten temat. Oznacza to, że nawet wykorzystując daty absolutne nie można dokładniej określić liczbą lat tempa zachodzących zmian, które w dodatku bynajmniej nie musi być tempem jednolitym. Znaczący to również, że podporządkowanie węższych jednostek podziału szerszym (np. horyzont – okres) jest zawsze działaniem spekulatywnym, nie ustalającym proporcji czasu ich egzystowania. Zapominanie o tych ograniczeniach prowadzi do zatracenia różnicy między datowaniem absolutnym, a datowaniem przez wskazanie określonego etapu występowania charakterystycznych przedmiotów. To zaś jest już poważnym błędem metodycznym.

Datowanie pojedynczego przedmiotu możliwe jest tylko po określeniu jego przynależności typologicznej (B. Gräslund 1976, s. 72). Dopiero bowiem takie ustalenie pozwala uniknąć sytuacji opisanej przez S.J. De Laeta (1960, s. 89), kiedy to chińskie brązowe miecze uważano za znaleziska z Belgii! To, że datowanie przedmiotu nie musi pokrywać się z całym okresem, na który datujemy dany typ, nie zmienia bynajmniej sytuacji. Im bardziej precyzyjna jest klasyfikacja typologiczna danego przedmiotu, tym większe prawdopodobieństwo, iż uda się go przypisać mniejszej jednostce podziału chronologicznego. Tak więc uwagi o datowaniu przedmiotu zawarte są w uwagach o datowaniu typu i zespołu.

Wiadomo, iż czas występowania przedmiotów jakiegoś typu czy odmiany jest wypadkową trwania trzech podstawowych kategorii jakimi są: stadium wytwarzania, stadium używania i stadium deponowania. Nie wszystkie te stadia muszą występować na danym terenie (np. stadium wytwarzania nie występuje przy importach), a z reguły zachodzą one na siebie. Oczywiście możliwe są tu różne sprzężenia między stadiami (K. Kristiansen 1985, s. 254 n.).

Określenie stadium wytwarzania typu nie jest rzeczą prostą. Sprawa komplikuje się już nawet przy rozważaniu wytwarzania pojedynczego przedmiotu. Przedmiot traktować należy jako zespół współczesnych sobie cech typologicznych, określających czas jego wytworzenia (K. Kristiansen 1985, s. 254). Nie zawsze jednak owo wytworzenie może być uznane za czynność z istoty swej krótkotrwałą i niemal jednorazową. Rezygnację z takiego uproszczenia nakazują rozmaite fakty, jak np. używanie przedmiotów niewykończonych, przedmioty naprawiane czy też powstałe przez kompletowanie elementów (np. kolie). Przy określaniu stadium wytwarzania typu w grę wchodzi jeszcze drobne zmiany niektórych z owego zespołu cech przedmiotu wskazujące na różnice czasu wytwarzania, podczas gdy zmiany istotne wskazują już na jego ewolucję, a więc zmianę typu lub wariantu. Tak więc stadium wytwarzania typu może być uzależnione od długotrwałości procesu produkcji, ale przede wszystkim określa je trwanie działalności wytwórców, reprodukujących z minimalnymi jedynie zmianami przedmiot o danym



zestawie cech. W niezwykle rzadkich przypadkach można stwierdzić współczesność wytworzenia niektórych przedmiotów, a to dzięki identyfikacji wytworów z tej samej formy odlewniczej (A. Jockenhövel 1991, s. 51 n.). Stadium wytwarzania pokrywa się przynajmniej częściowo ze stadiami używania i deponowania – wyjątkiem mogą tu być jednak nieliczne importy, docierające na dany teren z takim opóźnieniem, że stadium ich tam używania jest jedynie bliskie stadium wytwarzania na terenie macierzystym (oczywiście wykluczwszy lokalne ich naśladowanie). Tak tedy stadium wytwarzania wyznacza początek występowania typu, nie określa jednak całego etapu, podczas którego ów typ występuje w substancji zabytkowej.

Stadium używania rozpoczyna się jednocześnie ze stadium wytwarzania (przy podanych uprzednio zastrzeżeniach), jednak analiza typologiczna nie dostarcza danych o długości jego trwania. Stąd też określenie potencjalnego czasu używania danego typu jest jednym z najważniejszych działań dla ustalenia jego datowania (B. Gräslund 1976, s. 81). Abstrahując od metod chronologii absolutnej, najistotniejsza jest analiza współwystępowania w zespołach oraz stratygrafii. Stadium używania nie jest uzależnione jedynie od trwałości surowca, z którego wytworzono przedmioty danego typu. Stadium używania danego typu jest sumą okresów używania przedmiotów; jeżeli na takie stadium przypada wiele okresów używania przedmiotu, to mówić można o widocznym tradycjonalizmie użytkowników. Niewątpliwie rozróżnić trzeba dwa systemy używania wytworów: pospolite wyroby użytkowe mają ograniczony i czas obiegu i rejon dystrybucji, podczas gdy przedmioty mające głównie (lub także) charakter prestiżowy, bardziej cenione, wymagające działalności wyspecjalizowanego producenta rozchodzą się znacznie szerzej, a czas ich obiegu jest dłuższy (K. Kristiansen 1985, s. 260).

Przykładem systemu używania przedmiotów pospolitych jest dla archeologa przede wszystkim ceramika. Charakteryzuje się ona niezwykle krótkim czasem egzystencji poszczególnych wytworów (N. David, H. David-Hennig 1971, tabela 4). Nawet wyrób specjalnej ceramiki sepulkralnej nie zmienia faktu, iż rozpiętość czasowa między wytworzeniem a zdeponowaniem naczynia jest tak mała, że nieuchwytna dla naszych badań. Natomiast tempo zmian typów jest zastanawiająco wolne.

Odmienne rzecz się ma z przedmiotami metalowymi (czy w ogóle cenniejszymi), których stadium używania jest niewątpliwie bardzo zróżnicowane – od zapewne krótkiego obiegu drobnych nieskomplikowanych ozdób po długie użytkowanie większych przedmiotów ozdobnych. Sprawę znacznie komplikuje to, iż niekiedy stadium używania staje się nieciągłe; ma to miejsce wtedy kiedy wcześniejsze zabytki bywają wtórnie użytkowane, a niekiedy nawet i reprodukowane po długim okresie zaniku ich występowania. Przykładem są niektóre typy szpil z naszego terenu (J. Dąbrowski 1991, s. 197 n.), zaś sytuację skrajną określa np. brązowy sierp kultury łużyckiej w inwentarzu grobu kultury przeworskiej (B. Kostrzewski 1954, s. 185 n.). Dodać tu wypada, że również dawne naczynia bywały traktowane jako *sacrum* i uży-



wane do wyposażania zmarłych (T. Dąbrowska 1971; W. Coblenz 1974), choć oczywiście są to sytuacje zupełnie sporadyczne. Oznacza to jednak, że zarówno w stadium używania, jak i deponowania, a więc w trwaniu typu może występować *hiatus*. Należy przeto zawsze zwrócić uwagę, czy okres trwania jest ciągły, czy też dany typ ma jeszcze wtórny okres występowania. A więc to trwanie typu nie musi być określone różnicą między najwcześniejszym a najpóźniejszym przedmiotem.

Zostało już stwierdzone, że w poszczególnych regionach stadium używania przedmiotów tego samego typu bywa różne. Im obficiej dany region zaopatrzone był w metal i im większe było nasilenie jego dalekosiężnych kontaktów, tym krócej używano w nim rzeczy znanych dawniej, a łatwiej sięgano po nowości, w przeciwieństwie do sąsiednich, nie tak uprzywilejowanych terenów (K. Kristiansen 1978, s. 161 n.). Jako przykład można podać wyraźnie dłuższe trwanie siekierok z brzegami w Polsce północno-wschodniej i na dalszych obszarach nadbałtyckich (J. Dąbrowski 1968, s. 30 n.). Wprowadza to istotny nowy aspekt badań, czyli konieczność weryfikowania stadium używania (a więc praktycznie czasu trwania) każdego typu w każdym regionie występowania, a już zwłaszcza przy domniemaniu odmiennych uwarunkowań społeczno-gospodarczych. *A rebours*, wyraźne różnice w czasie trwania pewnej liczby typów na określonym terytorium mogą sygnalizować istnienie socjalno-ekonomicznych powodów tego stanu rzeczy. Nadaje to zupełnie inny wymiar od dawną podnoszonemu w naszej literaturze problemowi tak zwanego przeżywania się form. Owo przeżywanie często bywa po prostu przetrwaniem wycofanego z obiegu przedmiotu (np. w formie złomu oczekującego na przetopienie) poza czas pospolitego jego używania, a rzadziej świadczy o stadium wtórnego użytkowania. Przy ocenie sytuacji istotna jest tu analiza częstotliwości, czyli określenie oddalenia od etapu częstego deponowania. Widać jednak także wyraźnie, że rozważanie tego rodzaju sytuacji nie może ograniczać się do aspektów czysto chronologicznych.

Przez stadium deponowania rozumieć należy czas znalezienia się przedmiotu w ziemi lub w wodzie we wszelki sposób, a więc tak w wyniku działalności ludzkiej, jak i naturalnych procesów sedymentacyjnych, co ostatnio niezbyt fortunnie zwie się „stratyfikacją” (por. P. Urbańczyk 1981, s. 16 n.). Jak z tego wynika, nawet w przypadku jednego przedmiotu stadium deponowania może być długotrwałe (np. narastanie warstwy kulturowej). Działalność ludzka wyraża się zagubieniem przedmiotu, bądź pozostawieniem go (przeważnie w szczątkach) w miejscu pobytu, bądź celowym złożeniem lub ukryciem. Dyskusja o powodach owego ukrywania została ostatnio w naszej literaturze zreferowana (W. Blajer 1992), a nie ma wątpliwości, że sposób ukrycia i charakter depozytu mają istotny wpływ na analizę chronologiczną. Tak np. znaleziska określone jako wotywnne mogą być zespołami „zakumulowanymi” i zawierać przedmioty składane na ofiarę w danym miejscu przez dłuższy czas (por. B. Gräslund 1976, s. 75 n.), bądź zespołami złożonymi



jednorazowo, ale długo przedtem gromadzonymi jako wota. W mniejszym zapewne stopniu owe długotrwałe gromadzenie dotyczy skarbów złomu.

Stadium deponowania zaczyna się po rozpoczęciu stadium wytwarzania i ciągnie się po ustaniu stadium używania (K. Kristiansen 1985, s. 255). Ono tedy najściślej rzutuje na określenie czasu trwania danego typu na określonym terenie. W wyjątkowych sytuacjach zdeponowanie może nastąpić bezpośrednio po wyprodukowaniu, a więc z pominięciem stadium używania. Ma to miejsce np. w wypadku wytworów, znalezionych w zniszczonym warsztacie produkcyjnym, bądź skarbu niewykończonych czy nieudanych w produkcji przedmiotów. Pojedyncze zgubione przedmioty (tzw. znaleziska luźne) nie wnoszą nic do określenia stadium deponowania. Znaleziska z osad świadczą o jego współczesności ze stadium używania. Podobnie rzecz ma się z inwentarzem grobów. Cytowane wyżej przykłady wskazują na możliwość sporadycznego zetknięcia się w nich z przedmiotami reprezentującymi wtórną fazę używania, a więc i wtórne stadium deponowania. Inaczej jeszcze rzecz ma się ze skarbami, których czas ukrycia tylko wyjątkowo można pewnie określić, jak to ma miejsce np. przy zespołach z Wiciny, woj. Zielona Góra, wyraźnie schowanych podczas szturm na gród (A. Kołodziejcki 1971). Dla ogromnej większości skarbów musimy przyjąć datę zakończenia gromadzenia przedmiotów za datę deponowania. A właśnie skarby są tym rodzajem znalezisk, który może dać bardziej precyzyjne umieszczenie typu w ogólnej systematyce. Tak więc im więcej różnorodnych zespołów pochodzi z danego terenu, tym większe prawdopodobieństwo dokładniejszego określenia stadium deponowania (oczywiście po rozważeniu ewentualności istnienia stadium wtórnego deponowania). Niestety, mało można wskazać typów, dla których przeprowadzenie tak dokładnej analizy byłoby u nas dziś realne.

Czas trwania typu nie musi, jak widać, być zawarty między najwcześniej a najpóźniej datowanym przedmiotem danego typu. Rozpoczęcie stadium produkcji wyprzedza zwykle początek stadium deponowania, choć stwierdzenie to jest niemożliwe do przełożenia na język chronologii z braku dostatecznie czułych wskaźników. Najpóźniej zdeponowany przedmiot może przypadać na stadium wtórnego używania, którego czasem również nie potrafimy wyróżnić z braku wskaźników dla stosunkowo krótkiego *hiatusu*. Oczywiście rzeczą jest przeto, że datowanie pojedynczego przedmiotu bywa różne od datowania całego typu oraz że czas trwania danego typu jest wypadkową działania wielu czynników, różnie działających na różnych terenach. Ustalenia z innych regionów nie muszą więc być adekwatne do sytuacji na badanym obszarze. Słowem, datowanie typu zawsze będzie oznaczone z pewnym przybliżeniem, zależnym od liczby i rodzaju określających ten etap zespołów. Dokładniejszych określeń oczekiwać można przy często znajdowanych w różnych warunkach odmianach lokalnych z niewielkiego terenu. Datowanie więc jakiegoś przedmiotu na podstawie jedynie określenia typu jest najmniej dokładnym sposobem umieszczania go w systemie klasyfikacji



chronologicznej. Po tych uwagach nie może dziwić fakt, iż nieznaczna tylko część z wyróżnionych odmian i typów może być zaliczana do jednej i tylko jednej jednostki klasyfikacji chronologicznej, a więc zakwalifikowana jako jej „wyznacznik chronologiczny” (H. Müller-Karpe 1959, t. I, s. 12; J. Dąbrowski 1968, s. 16). Te właśnie wyznaczniki chronologiczne są identyfikowane przy pomocy dalej opisanych sposobów.

Logicznym następstwem omówienia datowania typu jest poświęcenie uwagi datowaniu zespołu. O niektórych aspektach analizy chronologicznej zespołu mowa była powyżej, gdyż rygorystyczne oddzielanie tego zagadnienia od analizy typów jest po prostu niemożliwe. Datowanie poprzez analizę zespołu stanowi podstawę każdego określenia chronologii względnej. Dla określania chronologii znaczenie mają jedynie zespoły zawierające przynajmniej dwa różne przedmioty; zbiory zabytków jednorodnych są dla tego celu nieprzydatne. Pod nazwą „zespół” kryją się niestety bardzo różne całości, z reguły nie rozróżniane w naszym nazewnictwie, pomimo ich różnych walorów poznawczych. Najogólniej powiedzieć można, iż zespół jest to zbiór jednocześnie zdeponowanych przedmiotów, choć ich stadia wytwarzania i używania nie muszą się pokrywać. Musi natomiast, powtórzę, być stwierdzona jednorazowość aktu deponowania.

Tylko zespół, który spełnia ten warunek może być uznany za „zwarty” (B. Gräslund 1976, s. 75). Zaliczyć tu można groby jednostkowe oraz część skarbów i niektóre znaleziska z osad (np. inwentarz jamy przykryty zarwaną podczas używania ścianą). Pozostałe znaleziska zwane zespołami uznać trzeba za zespoły pozorne. Do takich zespołów zakumulowanych, to jest zawierających przedmioty deponowane przez dłuższy czas, należy oprócz cytowanych wyżej przykładów przede wszystkim większość inwentarzy obiektów z osad, a także grobów masowych, dla których sugeruje się dokładanie kolejnych pochówków. Niewyróżnianie zespołów zakumulowanych może poważnie zakłócić prace badawcze. Wydaje się więc, że elementarnym zabiegiem metodycznym jest przynajmniej zaznaczenie przez badacza, na jakich podstawach opiera sąd o zwartym charakterze omawianych zespołów, zwłaszcza w sytuacjach wątpliwych, to jest np. przy charakterystyce materiału z osad. Nie rozróżnia się w naszej literaturze niestety zespołów „datujących”, to jest zawierających więcej niż jeden wyznacznik chronologiczny, od zespołów „datowanych”, czyli zawierających tylko jeden taki wyznacznik. W zasadzie jedynie zespoły datujące powinny stanowić podstawę tworzenia klasyfikacji chronologicznych (E. Baudou 1960, s. 7), jednak mała liczba i ubóstwo naszych zespołów z przedmiotami metalowymi czynią niestety ten postulat niezbyt realnym. Należy jednak zdawać sobie sprawę z tego, iż podziały nie bazujące na zespołach datujących mają mniejszą wiarygodność.

Wymienione wyżej dwa systemy użytkowania wyrobów mają znaczący wpływ na wartość poznawczą zespołów, a więc i ich przydatność do datowania. Kamieniami milowymi chronologii względnej są zespoły datujące z formami o szerokim obszarze występowania. Często jednak nie wnoszą one



wiele do problemu klasyfikowania chronologicznego form lokalnych. Wpływ problemów ekonomicznych na walory chronologiczne zespołów rozpatrywany jest u nas głównie jako problem napływu importów przy pomijaniu czynników kształtujących miejscową dystrybucję wytworów, o czym pokrótce już wspomniano. A przecież studia chronologiczne winny być prowadzone między innymi z uwzględnieniem podstawowych wiadomości o czynnikach społecznych i ekonomicznych, mogących kształtować tak skład zespołów, jak i obieg wytworów (por. np. K. Kristiansen 1985, s. 260 n.).

Trzeba bardzo wyraźnie podkreślić, iż pozycję chronologiczną zespołu zwartego określają zabytki datowane jednoznacznie, a nie przypadające na wiele faz. Te bowiem przedmioty uzyskują bowiem indywidualne metryki chronologiczne właśnie przez wystąpienie w danym zespole, chyba że dowodnie zaczynają one swe trwanie już po zaniku jego wyznaczników chronologicznych. Wtedy jednak wyłania się sprawa zweryfikowania owej zwartości. Praktycznie przeto sformułowaną w pierwszym zdaniu tego akapitu regułę uznać można za wiążącą. Jej lekceważenie prowadzić może do perturbacji takich, jakie od lat występują przy datowaniu skarbu z Maćkówki, woj. Przemyśl (por. J. Dąbrowski 1991, s. 205).

Badanie rozrzutu przestrzennego zespołów jest nieodłączną cechą badań chronologicznych, przy czym winno ono być prowadzone w różnej skali. Najmniejszy zakres mieć będą studia tzw. „stratygrafii horyzontalnej”, czyli zróżnicowania chronologicznego zespołów grupujących się w różnych częściach stanowiska. Najbardziej owocne są one dla nekropolii, pozwalając z dużym prawdopodobieństwem zaklasyfikować chronologicznie także zespoły nie mające cech dystynktywnych, a występujące w określonej partii cmentarzyska. Badania te mają znaczenie jedynie lokalne, odtwarzając dynamikę rozwoju stanowiska i ustalając miejscowe tendencje zmian. Oczywiście istnieją tu pewne możliwości uogólniania i uściślenia tych wyników, wymaga to jednak prowadzenia takich badań na wielu stanowiskach i ich konfrontowania z wynikami innych analiz chronologii. Regionalizacja zespołów w szerszym zakresie jest najłatwiejsza do przeprowadzenia odnośnie do ceramiki, już choćby ze względu na częsty zwyczaj charakterystycznego doboru naczyń w grobach na różnych terenach. Najszerszy terytorialnie zakres muszą mieć oczywiście badania zespołów z przedmiotami metalowymi, ze względu na możliwość przetransportowania nawet całego zestawu zabytków na dużą odległość (importowane skarby czy niektóre garnitury grobowe). Nie neguje to potrzeby ustalania zasięgu zespołów z wytworami lokalnej metalurgii. W każdym zaś wypadku wypada zwrócić uwagę, na ile obszar występowania badanych zespołów jest regionem samoistnym, a na ile częścią większej prowincji, wyodrębniającą się jedynie niektórymi cechami. Nie trzeba dodawać, że stwierdzenie tej drugiej sytuacji jest dla datowania szczególnie korzystne.

Bardziej jednak przydatna dla badań chronologicznych jest stratygrafia „właściwa”, czyli pionowa. Jej wiarygodność jest niewspółmiernie większa



dla zespołów niż dla pojedynczych przedmiotów, już choćby ze względu na nieporównywalnie mniejsze prawdopodobieństwo przypadkowego przemieszczenia. Niezakłócony układ stratygraficzny nie informuje o długości minionego czasu, ma więc charakter relatywny, wskaźnikowy (B. Gräslund 1976, s. 73 n.). Charakter jednak naszych stanowisk poważnie ogranicza przydatność tej metody ze względu na zakumulowany zespół cech inwentarzy obiektów i warstw osadniczych. Najistotniejsze (oprócz badania następstwa kultur) jest śledzenie stratygrafii zespołów zwartych z ceramiką tej samej kultury, gdyż ten rodzaj materiału rzadko bywa u nas datowany innymi zabytkami. Układy stratygraficzne mogą w tej sytuacji uściślić sekwencje wynikające z innych analiz. Można wówczas ustalić bądź czasowe zróżnicowanie, bądź współczesność zespołów, także pochodzących z cmentarzysk (E.C. Harris 1989, s. 37 n.). Wymagać to może stosowania specjalnych technik wykopaliskowych (por. A. Kietlińska 1955, s. 148 n.), dając wyniki jednostkowe, ale istotne.

Następnym zagadnieniem jest grupowanie zespołów w większe spójne całości, czyli przeprowadzanie ich podziału chronologicznego. Określanie i szeregowanie jakichkolwiek chronologicznych jednostek klasyfikacyjnych w systemy czy to lokalne, czy też o większym zasięgu jest oczywiście tworzeniem periodyzacji. Cechą charakterystyczną periodyzacji takiego rodzaju jest to, że stanowić ona winna możliwie obiektywny punkt odniesienia dla wszelkiego innego systematyzowania w czasie zjawisk badanych przez archeologa, pozwalając sprawdzać poprawność następstwa zdarzeń objętych innymi periodyzacjami. Ma więc ona charakter podstawowego narzędzia pomiaru mogącego dostarczać mierników dla najróżniejszych grup faktów.

To grupowanie zespołów odbywa się przy pomocy różnych sposobów i na różnych poziomach szczegółowości. Podziały najprostsze dotyczyć mogą jednego tylko stanowiska, jednej kategorii źródeł, czy jednego rodzaju zespołów. Bardziej złożone są podziały obejmujące różne rodzaje źródeł z określonych regionów. Zabiegiem stosunkowo prostym jest wyróżnianie grup zespołów synchronicznych. Należy jednak pamiętać, że tę ich współczesność rozumieć należy jedynie jako stwierdzenie, że obecne metody badawcze nie pozwalają zróżnicować owych zespołów chronologicznie; w datach absolutnych ta „współczesność” może kiedyś okazać się dziwnie rozciągliwa. Bardziej skomplikowane jest grupowanie zespołów o wyraźnych cechach wspólnych, ale nie na tyle jednorodnych, aby uważać je za niezróżnicowane chronologicznie. Różne kategorie źródeł, a w ich obrębie różne typy, zmieniają się przecież w różnym rytmie i łączenie ich w spójne całości niejednokrotnie odbywa się kosztem pewnych uproszczeń. Rzeczą bardzo trudną jest w tych wypadkach wyselekcjonowanie cech istotnie łączących różne wchodzące w grę zespoły. Najprostszym jest zestawianie typów i wariantów zabytków, ale dla uściślenia przydatna jest często analiza współwystępowania także i specyficznych cech łączących różne typy, jak np. motywy ornamentacyjne, kształt krawędzi czy funkcja grobowa. Praktycznie więc



jedynie precyzja obserwacji i rozważanie wszelkich możliwych układów prowadzi każdorazowo do ustalenia zespołu cech dystynktywnych łączących zespoły w określone grupy. Łączenie różnych regionalnych systemów podziału odbywa się natomiast przez odtwarzanie sieci identycznych zabytków występujących na różnych terenach w zespołach datujących lub datowanych. Idealnym stanem jest oczywiście synchronizowanie wszystkich wyróżnionych jednostek podziału; w praktyce często odbywać się to musi przez wiązanie niektórych tylko ogniw tego łańcucha.

Pierwszym z godnych przypomnienia twierdzeń ogólnych, niezbędnych dla właściwego pojęcia dalszych uwag jest to, że żaden system podziału nie obejmuje całego materiału źródłowego. Obrazowo ujął to H. Müller-Karpe (1959, t. I, s. 182) stwierdzając, że wyróżnione przezeń fazy nie przypominają szuflad, do których można porozkładać cały materiał, lecz raczej stanowią rusztowanie wzniesione odpowiednimi metodami dla konstruowania całości z rozpoznanego zestawu form. Prawdę tę przynoszą *implicite* wszelkie opracowania, wymieniające jedynie cechy i formy istotne dla grupowania zespołów; *explicite* wyraził ją K. Moskwa (1976, s. 87 n.) podając dla wyróżnionych przez siebie faz oprócz wyznaczników chronologicznych także listy typów kontynuowanych z fazy poprzedniej, kontynuowanych w fazie następnej, a na koniec typów bardzo długotrwałych. Tę wspomnianą już uprzednio różnorodność tempa przemian poszczególnych typów tłumaczyć można nie tylko funkcjonalnie (trudno zmieniać formę igły czy szydła). Różnice te zależą przede wszystkim od takich czynników, jak nasilenie napływu obcych wzorów oraz surowca, różnice struktur w jakich dane przedmioty były stosowane, a także od tego, jak dalece owe społeczeństwo skłonne było akceptować zmiany zwłaszcza w zakresie narzędzi (por. K. Kristiansen 1985, s. 257 n.; E.L. Sterud 1976, s. 88 n.; S. Czarnowski 1956, s. 122 n.). W ten sposób określanie podziałów chronologicznych staje się pośrednio informacją o nasileniu kontaktów zewnętrznych i wewnętrznych interakcji społecznych danej grupy.

Jak wynika z powyższych uwag, poszczególne jednostki klasyfikacji chronologii względnej są tworzone przez wyróżnianie grup pokrewnych sobie zespołów. Są one więc jedynie czasem trwania typów (odmian) stanowiących wyznaczniki chronologiczne takiej grupy zespołów. Nie ma przeto potrzeby przyjmować, że takie jednostki z różnych terenów muszą być sobie ściśle współczesne. Przy omawianiu stadium używania typu zwracano już uwagę na możliwość jego regionalnego zróżnicowania. O ile podobne przyczyny powodują pewne przedłużenie trwania różnych form na tym samym terenie, to jest to przejawem braku pełnej synchronizacji pokrewnych sobie ugrupowań zespołów. Może wówczas dojść do takiej nawet sytuacji, iż wyznaczniki chronologiczne dwóch kolejnych jednostek klasyfikacyjnych nawarstwiają się wzajemnie, tworząc fazę przejściową (K. Randsborg 1972, s. 71 n.). Uchwycenie takiej sytuacji wymaga szczególnie precyzyjnej analizy zespołów zwartych i ich rozrzutu terytorialnego, aby wykluczyć wtórne deponowanie.



Takie fazy przejściowe, bądź dłuższe trwanie niektórych okresów w pewnych tylko regionach, są czytelne i w naszych materiałach (por. M. Gedl 1979, s. 48; J. Dąbrowski 1990, s. 71). Jest to prosta egzemplifikacja zasady ogólnej, mówiącej o pewnej labilności granic jednostek klasyfikacyjnych chronologii względnej (H. Müller-Karpe 1959, t. I, s. 182). Dalsze przyczyny owej płynności granic podane są w następnym akapicie.

Selektywne deponowanie przedmiotów stanowi dodatkowe utrudnienie przy konstruowaniu chronologicznych jednostek podziału. Tak np. w kulturze łużyckiej zupełnie innego rodzaju przedmioty wchodzi w skład skarbów niż w skład wyposażenia grobów, co skłania do dokładnego przemyślenia sposobów tworzenia systemów chronologicznych (B. Gediga 1982, s. 51 n.). Stosunkowo bowiem mała liczba zespołów z wyznacznikami chronologicznymi, słabo jedynie powiązanych z ceramiką, utrudnia tak tworzenie, jak i weryfikowanie podziałów. Jednak tylko wykorzystanie, przy tworzeniu takich podziałów, zespołów z większą liczbą przedmiotów metalowych (a są to głównie skarby) umożliwia synchronizację zjawisk z odległych terenów, a więc stwarza podstawy dla analizy historycznej (B. Hänsel 1976, t. I, s. 23 n.). Tylko takie zespoły łączą systemy lokalne z systematyką ogólniejszą, niemal z reguły nie uwzględniającą analizy ceramiki, czemu zresztą wobec jej wielkiego regionalnego zróżnicowania trudno się dziwić. Oczywiście, im mniej jest punktów zaczepienia w systemie lokalnym, tym bardziej wzrasta prawdopodobieństwo błędu synchronizacji. Uświadomienie sobie tego skłania do poszukiwania rozwiązań mogących zmniejszyć zakres błędu. W każdym zaś razie pozwala to ustalić stopień dokładności owej synchronizacji, eliminując tym samym pozorną precyzję ustaleń lokalnych. Owa precyzja bywa bowiem niestety sugerowana czy to niewłaściwą terminologią (o czym niżej), czy też przesadnym zaufaniem do wymowy nielicznych źródeł.

Nawet z tych bardzo skrótowych uwag wynikają pewne warunki, których spełnienie pozwala uznać jednostkę klasyfikacyjną systemu chronologii względnej za wyróżnioną poprawnie i przydatną w działaniu. Po pierwsze, jednostka taka musi być bezpośrednio lub pośrednio powiązana z systematyką bazującą na analizie zespołów metalowych, a więc posiadającą szerszy stopień ogólności. Po drugie, im więcej kategorii źródeł obejmuje dany podział, tym mniej precyzyjnie mogą być wyrażane jego cezurę. Po trzecie, zakres systematyki musi być określony tak co do regionu, jak i rodzaju materiałów. Po czwarte na koniec, przyjęte sposoby wyróżniania danej jednostki muszą być określone, a baza źródłowa zdefiniowana. Oczywiście wiarygodność takiej klasyfikacji wzrasta w miarę przyrostu potwierdzających ją zespołów datujących i takie też przede wszystkim zespoły winny być wykorzystywane dla jej weryfikacji. W warunkach polskich bywa to zasadą trudną do zrealizowania; nie zmienia to jednak ogólnej dyrektywy metodycznej.

Najmniejszym regionalnym systemem chronologicznym jest system stworzony dla jednego tylko stanowiska. Odzwierciedla on dynamikę jego zmian,



co może być – i przeważnie jest – wyrazem odrębności owego zbioru zespołów. System taki musi więc być „odtworzany” dla każdego następnego stanowiska tego samego rodzaju. Zróznicowanie zestawu form z cmentarzysk i osad stawia pod dużym znakiem zapytania sensowność uznawania schematu stworzonego dla jakiegokolwiek stanowiska za przydatny do klasyfikowania źródeł z całego regionu. Oczywiście, im więcej zespołów zwartych obejmuje dana klasyfikacja, tym więcej szans na spełnienie przez nią wyżej podanych warunków.

Najprostszym systemem klasyfikacyjnym chronologii względnej dla jednego stanowiska jest podział materiału wedle wyróżnionych na nim układów stratygraficznych. W naszej tradycji badawczej przeważnie nie traktuje się jednak takich sytuacji jako podstaw do tworzenia systematyki lokalnej, ograniczając się do stwierdzenia związków inwentarzy poszczególnych zespołów czy warstw z systematyką ogólną. Jednym z chlubnych wyjątków od tej reguły jest analiza materiałów z osady kultury trzcinieckiej w Jakuszowicach (J. Górski 1991), gdzie zresztą sekwencje stratygrafii pionowej uzyskano metodą interpretacji warstw mechanicznych, a więc niezbyt pewną (E.C Harris 1989, s. 15 n.). Analiza częstotliwości rozrzutu w pionie i w poziomie typów, odmian i motywów zdobniczych pozwoliła wyróżnić kilka faz rozwoju tej osady, nie powiązanych zresztą z systematyką ogólną. Tak więc, jak powiedziano powyżej, schemat ten nie spełnia warunku przydatności w działaniu, choć wiarygodnie dokumentuje ogólny kierunek zmian badanej ceramiki. Innym, już wspomnianym przykładem, jest analiza cmentarzysk kultury grobów kloszowych (T. Dąbrowska 1977; A.J. Tomaszewski 1980). Przy zastosowaniu drobiazgowej analizy współwystępowania cech ceramiki i obrządku pogrzebowego oraz stratygrafii poziomej i pionowej udało się na kilku cmentarzyskach wyróżnić dające się synchronizować fazy. Być może więc poprzez analizę pojedynczych takich stanowisk będzie można stworzyć pewien system regionalny o nieznanym na razie zasięgu. Rytuał pogrzebowy bardzo ograniczający zestaw form metalowych uniemożliwia, jak dotychczas, także w tym wypadku, powiązanie z systematyką ogólniejszą. Mimo tej słabości badania tego rodzaju mogą stanowić punkt wyjścia dla prac nad podziałem chronologicznym źródeł, traktowanych dotychczas jako niepodzielne.

Kolejnym rodzajem podziałów są te, które obejmują tylko jedną kategorię źródeł. O podziałach ceramiki nieco już powiedziano, istotnym jednak problemem są tu systemy tworzone dla części regionalnych grup kultury łużyckiej. Przy ich tworzeniu często powiela się błąd dotychczasowej systematyki, polegający na słabym wykorzystywaniu weryfikacyjnej roli zespołów zwartych. Nie podejmuje się również prac nad tworzeniem diagramów współwystępowania cech czy też analizy częstotliwości. Dobre perspektywy dla znacznego uściślenia klasyfikowania grup cech zapowiada już stosowana do pokrewnych materiałów metoda seriacji, pozwalająca porządkować źródła nie tylko wedle współwystępowania cech, ale i natężenia ich



zbieżności (por. R. Czerner, K. Wagner 1988). Przyrost badań pozwala już uchwycić dla każdego regionu Polski grupę zwartych zespołów z ceramiką nie tylko sepulkralną (choć ona oczywiście przeważa), a więc poprzez analizę współwystępowania cech stworzyć wiarygodną ich systematykę chronologiczną. Jest to tym bardziej pożądane, że zmienność typologiczna zwłaszcza ceramiki łużyckiej jest niewielka, a więc tylko szczegółowa analiza cech drugorzędnych może doprowadzić do wyróżnienia faz i to zapewne o nieostrych cezurach (por. J. Dąbrowski 1991, diagram 1). Przy szerokim potraktowaniu listy badanych cech można będzie sprawdzić, w jakim stopniu wyodrębnione regionalne fazy zmian ceramiki dają się synchronizować, co pozwoli wyróżnić obszary o jednolitym w przybliżeniu rytmie jej rozwoju. Nie jest to problem obojętny dla dyskusji o wewnętrznych podziałach kulturowych. Dotychczasowe systemy podziału ceramiki są, jak to już powiedziano, słabo powiązane z systematyką ogólniejszą. I tu jednak przyrost materiałów pozwala już wprowadzić kontrolę ustaleń poprzez zespoły zabytkami metalowymi. Choć na niektórych terenach są one jeszcze nieliczne, to brak ich z niewielu tylko regionów Polski wschodniej. Przeprowadzenie takiej kontroli ma podstawowe znaczenie dla stworzenia systemów regionalnych, zasadnie obejmujących różne kategorie źródeł, pozwala też odejść od ujęć o charakterze czysto spekulatywnym.

Taką kategorię źródeł, których współwystępowanie zachodzi głównie w zespołach jednego rodzaju, stanowią przedmioty metalowe gromadzone przede wszystkim w skarbach. W zakresie klasyfikacji chronologicznej zespołów tego właśnie rodzaju nastąpił u nas w ostatnich latach znaczny postęp, wyrażający się dyskutowaniem używanych pojęć oraz wyróżnieniem pewnej liczby horyzontów skarbów (W. Blajer, A. Szpunar 1982; W. Blajer 1990). Podejmując te propozycje można zdefiniować horyzont jako czas trwania na określonym terenie pewnej liczby zespołów o inwentarzu w znacznej części powtarzającym się, charakteryzujących się obecnością krótkotrwałych wyznaczników chronologicznych. Metodycznie poprawne jest podanie w nazwie czy określony horyzont obejmuje jedynie skarby, czy też odpowiednie zestawy form odnotowano i w inwentarzach grobowych. Z uwag o datowaniu typów wynika natomiast, że wszelkie próby określania horyzontów na podstawie jednego tylko typu wytworów są absolutnie niepoprawne. Należy wyraźnie podkreślić, że ścisła synchronizacja z już przyjętym dla danego terenu ogólnym systemem chronologicznym nie musi być warunkiem poprawności wyróżnienia horyzontu – może on przecież być odzwierciedleniem wpływów z innego terenu, charakteryzującego się innymi cezurami chronologicznymi, jak np. wspomniane skarby horyzontu Koszider z terenu Polski. Mimo więc, iż horyzonty stanowią niewątpliwie jednostki klasyfikacji chronologicznej niższego rzędu niż okresy, to bezzasadne byłoby traktowanie tych ostatnich jako zgrupowania kilku po sobie następujących horyzontów. Przypomnieć tu zresztą należy, że zasięgi zespołów poszczególnych horyzontów absolutnie nie muszą się pokrywać. Można chyba przyjąć, że przy



wyróżnianiu niewielkich grup zespołów z małego obszaru, nie identyfikowanych jako zespoły importowane, dopuszczalne jest stosowanie terminu „zespoły typu” (W. Blajer, A. Szpunar 1982, s. 299 n.). Rozróżnienie takie oznaczałoby po prostu brak dostatecznie obfitej bazy źródłowej dla wyróżnienia horyzontu przy dostrzeganiu już możliwości jego istnienia. W miarę przyrostu danych charakter oznaczonych roboczo takim terminem grup zespołów byłby oczywiście precyzowany, a ich nazewnictwo zmieniane. Przyczyny deponowania skarbów tworzących horyzonty są oczywiście zbieżne z ogólnymi przyczynami ukrywania skarbów; ponieważ jednak chodzi tu o etapy stosunkowo krótkie, przeto literatura preferuje wyjaśnianie ich zdarzeniami politycznymi. W istocie horyzonty oprócz walorów *stricte* chronologicznych wskazują często na istnienie faz intensywnych kontaktów z regionami, skąd napływały zespoły lub ich składniki. Sprawą dalszych dociekań jest interpretowanie horyzontów w kategoriach politycznych i/lub gospodarczych.

Podstawową jednostką podziału chronologii względnej, która stanowi i stanowić powinna punkt odniesienia dla pozostałych jednostek takiego podziału, jest okres. Okres nie jest pojęciem abstrakcyjnym, lecz konkretnym, określonym współwystępowaniem kompleksu typów różnego rodzaju wytworów (B. Gräslund 1976, s. 80). Przy omawianiu poprzednich jednostek klasyfikacyjnych nie precyzowano, że chodzi o zespoły form deponowanych, a więc i używanych, a częściowo przynajmniej wytworzonych na miejscu, traktując to jako zrozumiałe samo przez się. Teraz jednak trzeba wyraźnie zadeklarować, że okres może być wyróżniony jedynie przez cezurę (choćby i niezbyt ostre) czytelne w materiałach z danego regionu. To, iż stwierdzenie takie wydaje się być oczywistym banałem, nie neguje potrzeby jego przypomnienia. Niejednokrotnie bowiem zasada to nie jest respektowana, a praktyka nazywania okresów terminami systematyki ogólniejszej, mimo braku po temu podstaw w opracowywanym materiale, nie jest niestety rzadka. Jeden z przykładów tego podano powyżej, mówiąc o wczesnym i środkowym okresie lateńskim. Za inny niech posłuży wprowadzanie nazewnictwa systematyki P. Reineckiego dla epoki brązu nie na zasadzie stwierdzenia występowania określonych wyznaczników faz tego podziału, lecz na zasadzie spekulatywnej synchronizacji z systematyką dotychczasową. Na szczęście postęp prac przyniósł już i konkretne wyniki, wskazujące na poprawność stosowania mniej lub bardziej zmodyfikowanej systematyki południowej, zwłaszcza dla wcześniejszych okresów epoki brązu (por. np. M. Gedl 1975; W. Blajer 1990). Dodać tu zresztą wypada, że tak postępujące publikacje tomów serii *Prähistorische Bronzefunde*, jak i różnych monografii importów (kimeryjskich, scytyjskich, halsztackich, części nordyjskich) znacznie ułatwiają weryfikowanie powiązań naszego materiału z systemami ogólniejszymi. Importy jednak mogą być decydujące przy synchronizowaniu, ale nie przy wyróżnianiu okresów.

Z powyższych uwag wynika pojmowanie okresu jako etapu współwystępowania materiałów różnych rodzajów i typów charakterystycznych dla



określonego terenu; dla takiego etapu wskazać można zespoły datujące oraz powiązania z innymi terenami przez krzyżowanie się sieci importów („cross-dating”). Siłą rzeczy jest więc on definiowany przez część tylko typów przedmiotów metalowych oraz synchronizujące się z nimi materiały innych rodzajów, a głównie ceramikę. Przy takim rozumieniu tego pojęcia oczywista staje się pewna płynność jego granic oraz możliwość niepełnej współczesności tego samego okresu na różnych terenach. Podana charakterystyka okresu oznacza, że stosowany u nas podział odzwierciedla jedynie, i to z pewnym przybliżeniem, zmiany w zestawie inwentarza form metalowych. Wszelkie inne zmiany substancji zabytkowej mogą odbywać się w rytmie na tyle zbliżonym, aby uzasadniało to jednoznaczne włączenie w obręb danej systematyki, źródeł innych niż metale. Nie jest to jednak reguła, lecz przypuszczenie o pewnym stopniu prawdopodobieństwa, a więc każdorazowo wymagające badań szczegółowych dla jego zweryfikowania. O ile można przyjąć, że zmiany w zakresie metalurgii były inspirowane przede wszystkim przez łatwość kontaktu (napływ wzorów i surowca) i posiadanie dóbr do wymiany, to w innych dziedzinach życia te właśnie czynniki odgrywać mogły nierównie mniejszą rolę. Czemu bowiem od zmian w napływie brązu miałyby zależeć zmiany sposobu kształtowania naczyń, budowy domu czy wyposażania zmarłych? Za zjawisko pozwalające w ogóle wyodrębnić okresy uznać trzeba zbieżność rytmu niektórych zmian widocznych w źródłach, mogącą zresztą częściowo być wynikiem niedokładności pomiaru, o czym wspomniano określając sposób rozumienia pojęcia współczesność. Stąd i pewne generalizacje. Jakimś wyjściem z tej sytuacji jest tworzenie odrębnych systemów periodyzacyjnych dla procesów nie uzależnionych (bądź też jedynie słabo uzależnionych) od metalurgii, których cezury trzeba będzie następnie niestety określać wedle tego „metalowego” podziału, jako że innego po prostu nie ma. Dokładność periodyzacji, czyli zgodność przyjętych cezur z materiałem, zależy od problematyki, metod wyróżniania i charakteru źródeł (B. Gråslund 1976, s. 80). Przyrost materiałów i doskonalenie metod działania stanowią dobre prognozyki dla dokładności naszych podziałów. Pozwoli to też odpowiedzieć na pytanie, jaka dokładność określeń jest możliwa i potrzebna dla jakiej problematyki?

Ostatnio poważnie podważono przyjmowaną dotychczas powszechnie zasadę uważania czasu trwania okresów epoki brązu za wielkości jednakowe, a więc całkowicie porównywalne (por. np. F. Horst 1990). Potwierdza to tylko wyżej podane stwierdzenie, że wszelkie określenia tempa zmian dla tego czasu mają bardzo względny charakter.

Okresy, tak z samej nazwy, jak i ze swej istoty, muszą być rozumiane jako części, na które dzieli się epokę. Skoro najprostszym systemem klasyfikacyjnym chronologii względnej Starego Kontynentu jest system trzech epok, to podział wedle kryterium używanego surowca wydaje się być ciągle w pełni użyteczny. Mimo wszelkie słabości systemu trzech epok nie wskazano dotychczas zasady podziału, która byłaby przynajmniej równie obiektywna



i obejmowała zasadnie równie olbrzymie terytorium. Oczywiście system ten wykazuje ograniczenia właściwe podziałom chronologii względnej, a przede wszystkim labilność granic i brak pełnej synchronizacji nawet owych epok na różnych terenach.

Zarzuciliśmy już na szczęście uproszczone pojmowanie tych epok jako czasów niemal wyłączności wyrobów z określonego nazwą epoki surowca, choć uprzednio cytowany przykład przedmiotów krzemienych z epoki brązu przekonuje, że nie odbyło się to łatwo. Skoro jednak nowsze badania wykazują, że rola wytworów kamiennych i krzemienych była w epoce brązu o wiele większa, niż to dotychczas zakładano, to natychmiast i tu wyłania się problem adekwatności przyjmowanych cezur.

Znikoma liczba zabytków metalowych z samego początku czasów określanych jako epoka brązu, a przede wszystkim to, że pojawianie się tego metalu jest procesem ciągłym, manifestującym się stopniowym zastępowaniem przedmiotów miedzianych formami z nowego surowca (por. W. Sarnowska 1975, s. 89 n.; Ch. Strahm 1981, s. 195) – to istotne przyczyny nieostrości granicy nowej epoki. Owa ciągłość przyjmowania metalurgii jest prostą i logiczną konsekwencją tego, iż wszystkie czynniki powodujące powstanie metalurgii brązu działały na tych terenach już wcześniej (J.M. Coles 1981, s. 96 n.), stwarzając mechanizmy ułatwiające upowszechnianie się nowej technologii. To samo, lecz w jeszcze większym stopniu dotyczy żelaza, znanego przecież na bardzo długo przed rozpoczęciem się epoki od niego nazwanej (Z. Bukowski 1981). To, że na niektórych obszarach nowy surowiec pojawia się nagle i zdecydowanie później, nie zmienia ogólnego obrazu. Propozycja liczenia epoki brązu od początków lokalnej produkcji z tego surowca (Ch. Strahm 1981, s. 195) z wyżej podanych powodów sprawy nie rozwiązuje. W tej sytuacji starania wielu badaczy idą w kierunku zmian terminologicznych. Jednak używanie pojęć takich jak „eneolit”, czy „epoka miedzi” jest tylko mnożeniem nieprecyzyjnych terminów, podobnie, jak lansowanie wszechogarniającej nazwy „epoka metali” (Ch. Strahm 1981, s. 193 n.), która wymaga przecież natychmiastowych dalszych podziałów. Aktualnie niemal powszechnie najpóźniejsze fazy dominaty wytworów miedzianych oznaczane są jako okres A1 lub wczesny I oczywiście ...epoki brązu. A przecież właśnie kryterium dominaty winno tu być decydujące! Za niefortunną terminologicznie, choć niestety merytorycznie poprawną uznać trzeba sugestię, że pojęcia „Spätkupferzeit” i „Frühbronzezeit”, a także „Spätbronzezeit” i „Früheisenzeit” uważać należy za oznaczające to samo (H. Müller-Karpe 1980, s. V n.). Podobne perturbacje występują także w wyniku wieloznaczności pojęcia „halsztacki” rozumianego powszechnie jako przede wszystkim „związany z epoką żelaza”, co również powoduje propozycje zmian terminologicznych (W.A. von Brunn 1974, s. 20 n.). Dla czasów odpowiadających okresowi halsztackiemu C na tych terenach Polski, na których wówczas żelazo ewidentnie nie występuje, proponowano nazwę „VI okres epoki brązu”, która jednak się nie przyjęła.



Jak więc widać, nawet przy określaniu pojęcia tak ogólnego jak epoka powstają znaczne trudności, będące rezultatem ciągłości procesu przejmowania metali oraz długotrwałego stosowania przedmiotów z surowców wcześniej dominujących. To właśnie powoduje dużą nieprecyzyjność granic owych epok. Należy to jednak przyjąć ze spokojem, gdyż jest to po prostu odzwierciedlenie stanu faktycznego, ustalanego w miarę postępu badań. Można dzięki temu odejść od schematycznego myślenia o zmianach w używaniu surowców do produkcji narzędzi, co już jest dużym osiągnięciem. Wydaje się, że w istniejącej sytuacji kryterium powtarzalnego występowania na jakimś terenie zespołów przedmiotów metalowych z przewagą brązu (lub żelaza) jest jedynym realnym miernikiem dla wydzielenia danej epoki. Jest to niewątpliwie kryterium nieostre i subiektywne, ale czy wszystkie uściślenia nie byłyby tu zafalszowaniem?

Już samo zreferowanie obecnych sposobów pojmowania elementarnych pojęć chronologii względnej poczynając od przedmiotu (typu) aż po epokę pozwoliło stwierdzić ogromny postęp w tym zakresie. Istotnie, zmiany jakie zaszły podczas ostatnich czterdziestu lat w stosunku do stanu przedstawionego na początku tego artykułu, mają znaczenie podstawowe. Zmiany te zbliżają nas bowiem znacznie do możliwości odtwarzania zachodzących procesów przy uwzględnianiu ich różnorodności i odrębności, a bez upychania w obręcz ustalonego schematu. Wspomniany postęp nie zdążył jeszcze wszędzie zaowocować nowymi ustaleniami, zaś sposoby podziału niektórych źródeł ciągle są przedmiotem dociekań, ale tak skala zmian, jak i ich ukierunkowanie nie budzą wątpliwości.

Ten proces zmian zachodził powoli i cicho, niejako mimochodem przy rozważaniu datowania konkretnych obiektów. Nowe sformułowania i sposoby działania rozproszono po różnych publikacjach, nie siląc się na ich gromkie uzasadnianie. Zapewne dlatego tak trudno zorientować się, że skutkiem owych zmian nie są wyłącznie uściślenia datowania typów, zespołów czy stanowisk, lecz że znaczenie ich jest nieporównywalnie większe. Pozwalają one bowiem sprecyzować możliwości i ograniczenia stosowania chronologii względnej, a także konieczność uwzględniania przy takiej analizie szeregu zagadnień istotnie rzutujących na jej wyniki, choć nie mieszczących się w zakresie badań chronologicznych. Już zwrócenie uwagi na tę współzależność jest dużym osiągnięciem. Zrozumienie relatywizmu chronologii względnej (jak dziwnie nie brzmiałoby to sformułowanie) zwalnia od myślenia w kategoriach raz ustalonych podziałów. Zobaczywszy odmienny rytm rozwoju poszczególnych rodzajów źródeł na różnych terenach zbliżyliśmy się zarazem do rozumienia istoty badanych zjawisk, stwarzając możliwość rekonstrukcji pełniej odzwierciedlających badaną rzeczywistość. Mierzenie każdego zjawiska jemu właściwą miarą nie jest postulatem zbyt odkrywczym, jest jednak, jak to już widać, działaniem owocnym. Tworzenie systemów chronologicznych dla poszczególnych terenów czy rodzajów zabytków, korelowanie ich z systematyką ogólniejszą i weryfikowanie w ten sposób owej systematyki ogólnej stają się już



praktyką nie budzącą zdziwienia, a dowodnie przynoszącą korzyści badawcze. Gdy uda się dokładniej przełożyć trwanie jednostek klasyfikacyjnych chronologii względnej na bieg lat kalendarzowych, to odtwarzanie przebiegu najróżniejszych ówczesnych zjawisk uzyska trwały fundament.

Kończąc te uwagi stwierdzić wypada, że stanowią one jedynie porządkującą relację o tym, co zaszło i zachodzi w referowanej dziedzinie badań. Pozwolą one może ograniczyć wieloznaczność używanych w naszej literaturze terminów z tego zakresu i ułatwią ich właściwe stosowanie. Stwierdzić trzeba wyraźnie, co zresztą w pewnej mierze wynikało i z cytowanej tu literatury, że poziom naszych metod badawczych, a *ipso facto* i ustaleń jest całkowicie porównywalny ze stanem takichże badań w krajach ościennych. Świadczy to wyraźnie o nadgonieniu sygnalizowanych na początku artykułu opóźnień. Wydaje się, że osiągnięte rezultaty przynoszą już duże, nie zawsze uświadamiane w pełni przez badaczy, możliwości analizy i interpretacji. Ich słabą stroną jest mizerna podbudowa teoretyczna; jest to jednak słabość pospolita w naukach społecznych, którą należy przyjmować bez popadania w panikę. Istotniejsze bowiem od niedostatków śledzenia niektórych aspektów danej problematyki są niewątpliwe osiągnięcia, polegające na reorientacji kierunku badań. A ta reorientacja prowadzi do pełniejszego odtwarzania przebiegu zmian w konkretnych działaniach grup ludzkich. Choć droga do takich rekonstrukcji jest jeszcze długa i wyboista, to umiarkowany optymizm nie zaszkodzi chyba w jej pokonywaniu.

#### WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

##### Wykaz skrótów

- „APolski” – „Archeologia Polski”, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź  
 „WA” – „Wiadomości Archeologiczne”, Warszawa

##### Literatura

- Baudou E.  
 1960 *Die regionale und chronologische Einteilung der jüngeren Bronzezeit im Nordischen Kreis*, Stockholm.
- Blajer W.  
 1990 *Skarby z wczesnej epoki brązu na ziemiach polskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.  
 1992 *Ze studiów nad skarbniami okresu halszackiego w Polsce*, [w:] *Ziemie polskie we wczesnej epoce żelaza i ich powiązania z innymi terenami*, S. Czopek red., Rzeszów, s. 101–110.
- Blajer W., Szpunar A.  
 1982 *O możliwościach wydzielenia horyzontów skarbów brązowych na obszarze Polski*, „APolski”, t. 26, s. 295–320.
- Brunn von W. A.  
 1968 *Mitteldeutsche Hortfunde der jüngeren Bronzezeit*, Römisch-Germanische Forschungen, t. 29, Berlin.



- 1974 *Bemerkungen zur regionalen Gruppengliederung und Chronologie der süddeutschen Bronze- und Urnenfelderkultur*, Jahresbericht des Instituts für Vorgeschichte der Universität Frankfurt a.M., s. 19–21.
- Bukowski Z.  
1969 *Studia nad południowym i południowo-wschodnim pograniczem kultury łużyckiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków.  
1981 *Najstarsze znaleziska przedmiotów żelaznych w środkowej Europie a początki metalurgii żelaza w kulturze łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły*, „APolski”, t. 26, s. 321–401.
- Coblenz W.  
1974 *Aunjetitzer Grabbeigabe als Urne in einer jüngstbronzezeitlichen Bestattung*, „Ausgrabungen und Funde”, t. 19, s. 89–94.
- Coles J.M.  
1981 *Metallurgy and Bronze Age Society*, [w:] *Studien zur Bronzezeit. Festschrift für W.A. von Brunn*, Mainz, s. 95–107.
- Czarnowski S.  
1956 *Kultura* [w:] *Dziela*, t. I, Warszawa, s. 11–168.
- Czerner R., Wagner K.  
1988 *Die Anwendung mathematischer Verfahren zur Überprüfung der chronologischen Ordnung am Beispiel einer jungbronzezeitlichen Höhensiedlung in Tilleda (Kyffhäuser)*, „Zeitschrift für Archäologie”, t. 22, s. 13–36.
- David N., David-Hennig H.  
1971 *Zur Herstellung und Lebensdauer von Keramik. Untersuchungen zu den sozialen, kulturellen und ökonomischen Strukturen am Beispiel der Ful aus der Sicht der Prähistoriker*, „Bayerische Vorgeschichtsblätter”, t. 36, s. 289–317.
- Dąbrowska T.  
1971 *Grób z okresu rzymskiego z naczyniami kultury pomorskiej*, „WA”, t. 36, s. 178–183.  
1977 *Próba ustalenia chronologii względnej cmentarzysk klozowych z obszaru Mazowsza*, „WA”, t. 42, s. 117–136.
- Dąbrowski J.  
1961 *Materiały kultury łużyckiej z Podlasia*, „Materiały Starożytne”, t. 7, s. 23–46.  
1968 *Zabytki metalowe epoki brązu między dolną Wisłą a Niemnem*, Wrocław–Warszawa–Kraków.  
1971 *Z problemów chronologii epoki brązu w Polsce*, „APolski”, t. 16, s. 167–176.  
1990 *Rozwój stosunków kulturowych na Pomorzu w epoce brązu*, [w:] *Problemy kultury łużyckiej na Pomorzu*, Słupsk, s. 65–87.  
1991 *Uwagi o powstawaniu kultur łużyckich*, [w:] *Die Anfänge der Urnenfelderkulturen in Europa*, M. Gedl red., „Archaeologia Interregionalis”, Warszawa, s. 195–215.
- Dąbrowski J., Okuliczowa Ł.  
1962 *Skarb brązowy ze Stawiszyc, pow. Pińczów*, „WA”, t. 28, s. 243–250.
- De Laet S.J.  
1960 *Archeologia i jej problemy*, Warszawa.
- Gardawski A.  
1959 *Plemiona kultury trzcinieckiej w Polsce*, „Materiały Starożytne”, t. 5, s. 7–189.
- Gediga B.  
1982 *Zagadnienia periodyzacji okresu rozwoju kultury łużyckiej w świetle kontaktów z południem*, [w:] *Południowa strefa kultury łużyckiej i powiązania tej kultury z południem*, Kraków–Przemyśl, s. 49–58.
- Gedl M.  
1962 *Kultura łużycka na Górnym Śląsku*, Wrocław–Warszawa–Kraków.  
1975 *Kultura przedłużycka*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.



- 1979 *Stufengliederung und Chronologie des Gräberfeldes der Lausitzer Kultur in Kietrz, Kraków.*
- Goldmann K.  
 1972 *Zwei Methoden chronologischer Gruppierung*, „Acta Praehistorica et Archaeologica”, t. 3, s. 1–34.  
 1983 *Die Entwicklung der Schwerter in Mitteleuropa. Ein Beitrag zur Metallurgie des 19. bis 17. Jh. v.u.Z.*, „APolski”, t. 27, s. 417–448.
- Górski J.  
 1991 *Tendencje rozwojowe ceramiki kultury trzcinieckiej na przykładzie osady w Jakuszowicach*, „Materiały Archeologiczne Nowej Huty”, t. 14, s. 69–82.
- Gräslund B.  
 1976 *Relative chronology. Dating methods in Scandinavian archaeology*, „Norwegian Archaeological Review”, t. 9, s. 69–82.
- Harris E.C.  
 1989 *Zasady stratygrafii archeologicznej*, Warszawa.
- Hänsel B.  
 1976 *Beiträge zur regionalen und chronologischen Gliederung der älteren Hallstattzeit an der unteren Donau*, cz. I, Bonn.
- Horst F.  
 1990 *Bemerkungen zur chronologischen Einordnung der frühen und älteren Bronzezeit im mitteleuropäischen Raum*, [w:] *Beiträge zur Geschichte und Kultur der mitteleuropäischen Bronzezeit*, Berlin–Nitra, s. 169–178.
- Jockenhövel A.  
 1991 *Räumliche Mobilität von Personen in der mittleren Bronzezeit des westlichen Mitteleuropa*, „Germania”, t. 69, s. 49–62.
- Kempisty A.  
 1978 *Schylek neolitu i początek epoki brązu na Wyżynie Małopolskiej w świetle badań nad kopcami*, Warszawa.
- Kietlińska A.  
 1955 *Niektóre zagadnienia dotyczące obrzędów pogrzebowych kultury grobów kloszowych na podstawie cmentarzyska we wsi Transbór, pow. Mińsk Mazowiecki*, „Światowit”, t. 21, s. 147–160.
- Kołodziejowski A.  
 1971 *Badania zespołu osadniczego ludności kultury łużyckiej z okresu późnohalsztackiego w Wicinie, pow. Lubsko w latach 1966–1969*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 23, s. 91–108.
- Kostrzewski B.  
 1954 *Cmentarzysko z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w Domaradzicach, pow. Rawicz*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 4, s. 153–274.
- Kośko A.  
 1979 *Rozwój kulturowy społeczeństw Kujaw w okresach schyłkowego neolitu i wczesnej epoki brązu*, Poznań.
- Kristiansen K.  
 1978 *The Consumption of Wealth in Bronze Age Denmark. A Study in the Dynamics of Economic Processes in Tribal Societies*, [w:] *New Directions in Scandinavian Archaeology*, K. Kristiansen a. C. Paludan-Müller red., Copenhagen, s. 158–190.  
 1985 *The Place of Chronological Studies in Archaeology. A View from the Old World*, „Oxford Journal of Archaeology”, t. 4, s. 251–266.
- Kruk J.  
 1969 *Zagadnienie podziału, chronologii i genezy popielnic twarzowych z wczesnej epoki żelaza w Polsce*, „APolski”, t. 14, s. 95–135.



- Lewandowski S.  
 1978 *Cmentarzysko epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Paluchach, woj. Przemysł, „Sprawozdania Archeologiczne”*, t. 30, s. 129–150.
- Moskwa K.  
 1976 *Kultura lużycka w południowo-wschodniej Polsce*, Rzeszów.
- Müller-Karpe H.  
 1959 *Beiträge zur Chronologie der Urnenfelderzeit nördlich und südlich der Alpen*, Berlin.  
 1980 *Handbuch der Vorgeschichte*, t. IV, Bronzezeit, München.
- Nowak S.  
 1965 *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa.
- Ostoja-Zagórski J.  
 1972 *Z problematyki schyłku epoki brązu w Polsce północno-zachodniej*, „APolski”, t. 17, s. 199–206.  
 1989 *Refleksje na temat roli czasu i przestrzeni w badaniach archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 37, nr 1, s. 163–173.
- Randsborg K.  
 1972 *From Period III to Period IV. Chronological Studies of the Bronze Age in Southern Scandinavia and Northern Germany*, Publication of the National Museum, t. 15, Copenhagen.
- Sarnowska W.  
 1975 *Kultura unietycka w Polsce*, t. II, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Seyle H.  
 1967 *Od marzenia do odkrycia naukowego*, Warszawa.
- Sterud E.L.  
 1976 *Comments on Relative Chronology*, „Norwegian Archaeological Review”, t. 9, s. 83–91.
- Strahm Ch.  
 1981 *Die Bedeutung der Begriffe Kupferzeit und Bronzezeit*, „Slovenská archeológia”, t. 29, s. 191–202.
- Sulimirski T.  
 1955 *Polska przedhistoryczna*, część I, Londyn.
- Szafrański W.  
 1955 *Skarby brązowe z epoki wspólnoty pierwotnej (IV i V okres epoki brązowej) w Wielkopolsce*, Warszawa–Wrocław.
- Tomaszewski A.J.  
 1980 *Cmentarzysko kultury grobów kloszowych na stanowisku „Kosumce” w Radwanowie, woj. siedleckie*, „WA”, t. 45, s. 179–209.
- Urbańczyk P.  
 1981 *O możliwościach poznawczych archeologii*, „Przegląd Archeologiczny”, t. 29, s. 5–52.
- Wojciechowski W.  
 1967 *Zagadnienie fazy starounietyckiej na Dolnym Śląsku*, „APolski”, t. 12, s. 108–118.
- Wołgiewicz R.  
 1979 *Kultura pomorska a kultura oksywska*, [w:] *Problemy kultury pomorskiej*, Koszalin, s. 33–61.
- Woźniak Z.  
 1979 *Chronologia młodszej fazy kultury pomorskiej w świetle importów i naśladownictwa zabytków pochodzenia południowego*, [w:] *Problemy kultury pomorskiej*, Koszalin, s. 125–148.
- Znanięcki F.  
 1971 *Nauki o kulturze. Narodziny i rozwój*, Warszawa.



JAN DAŃBROWSKI

## ÜBER DIE GRUNDBEGRIFFE DER RELATIVEN CHRONOLOGIE (AM BEISPIEL DER BRONZEZEIT UND FRÜHEN EISENZEIT)

### Zusammenfassung

In der Fachliteratur betont man gern die Notwendigkeit grundlegender Änderungen im Betreiben der Archäologie. Aber der Fortschritt in der Arbeitsmethodik des Archäologen ist meistens nicht das Werk der postulierenden Theoretiker, sondern der Forscher, die nach Methoden der Lösung eines konkreten Problems suchen. Er ist also meist in Einzelarbeiten verborgen. Dieser Artikel setzt sich daher zum Ziel, die vollzogenen und sich vollziehenden Änderungen im Verstehen und in der Anwendung der Methoden der relativen Chronologie durch die polnischen Archäologen darzustellen. Damit ist auch der Versuch einer Präzisierung der Terminologie verbunden. Die angeführten Beispiele beziehen sich auf die Epochen, die dem Verfasser am nächsten stehen.

Unmittelbar nach dem zweiten Weltkrieg wurden die alten Traditionen der Auffassung der relativen Chronologie fortgesetzt. Das ganze Material wurde schematisch in homogene Perioden eingeteilt, ohne richtige Einschätzung der verifizierenden Rolle der Fundkomplexe und ohne die Untersuchung der Häufigkeit des Auftretens. Es wurden keine regionalen chronologischen Systeme bearbeitet. Der spätere mangelnde Fortschritt war das Ergebnis vor allem des Aufzwingens der marxistischen Methodologie, verbunden mit gleichzeitigen Angriffen gegen die „rückständigen“ typologisch-chronologischen Studien und der Isolation gegenüber der westlichen Literatur. Die Stagnation in dieser Einsicht vertieften die späteren übersteigerten Hoffnungen auf die Ergebnisse der Forschungen mittels der Methode  $^{14}\text{C}$ . Dieser Rückschritt wurde gegenwärtig glücklicherweise aus der Welt geschafft, dank dessen erhalten sich die polnischen chronologischen Forschungen auf einem Niveau, das auch in anderen Ländern Mitteleuropas herrscht.

Die Änderungen in der Auffassung der Methoden der relativen Chronologie erfolgten auf kontinuierliche Weise. Eingeführt wurden die Systeme der regionalen Chronologie, wie auch die Periodisierung von P. Reinecke. Ausgesondert wurde eine Reihe von Fundhorizonten, die Forschungen wurden durch die Methoden der Analyse des Zusammentreffens von Merkmalen und der statistischen Analyse bereichert. Die Änderungen ermöglichen es schon, von einer modernen Auffassung der Problematik zu sprechen.

Die Anbringung der Quelle im System der relativen Chronologie führt logisch von der Analyse des Gegenstands zum Begriff der „Epoche“. Es ist an das allgemeine Prinzip zu erinnern, daß jede Klassifizierungseinheit im System der relativen Chronologie eine Bezeichnung der zeitlichen Folge darstellt, keineswegs aber die Zeitdauer jener Einheit. Die letztere wird vorläufig sogar von der absoluten Chronologie für die älteren Perioden auf sehr ungefähre Weise bestimmt.

Die Datierung des Gegenstands ist erst nach dessen typologischer Bestimmung möglich, obwohl die Datierung dieses Gegenstands sich nicht unbedingt vollkommen mit dem Datieren des ganzen Typs decken muß. Die Zeit des Auftretens des Typs ist eine Resultante der Zeitdauer von drei grundlegenden Stadien: der Herstellung, der Benutzung und der Deponierung. Den Anfang des Auftretens des Typs im gegebenen Gebiet bestimmt die Aufnahme des Stadiums der Herstellung (eine Ausnahme bilden Importwaren). Das Stadium der Herstellung ist die Zeit der Reproduktion des Musters ohne wesentliche Änderungen. Das Stadium der Benutzung bildet die Summe der Zeitabschnitte der Benutzung der Gegenstände. Wertvollere Produkte, die einen Prestigecharakter haben, weisen eine breitere Reichweite auf, und die Zeit ihrer Benutzung ist länger als die Benutzungszeit gemeiner lokaler Produkte. So charakterisiert sich z.B. die Keramik durch eine sehr kurze Dauer der Produkte bei einem erstaunlichen Traditionalismus der Formen. Das Stadium der Benutzung kann diskontinuierlich sein, wir



kennen nämlich Beispiele einer sekundären Benutzung sowohl der Keramik, als auch der Metallgegenstände. Je ergiebiger die gegebene Region mit Metall versehen war und je intensiver sich ihre äußeren Kontakte gestalteten, desto kürzer wurden dort Sachen benutzt, die von früher bekannt waren. Unter dem Stadium der Deponierung ist das Gelangen der Gegenstände in die Erde (ins Wasser) infolge der menschlichen Tätigkeit oder der natürlichen Sedimentationsprozesse zu verstehen. Auch dieses Stadium kann diskontinuierlich sein, dabei wirkt es sich am stärksten auf die Dauer des Typs in dem gegebenen Gebiet aus. Für Schatzfunde kann man die Zeit des Versteckens nur ausnahmsweise bestimmen – meistens muß also das Datum der Deponierung die Zeit der Beendigung des Sammelns angesehen werden. Die Zeitdauer des Typs ist also eine Resultante der Einwirkung vieler Faktoren, die sich unterschiedlich in verschiedenen Gebieten auswirken. Die Datierung des Typs wird immer annähernd vollzogen, je nach der Anzahl und Art der sie bestimmenden Komplexe. So kann also lediglich ein kleiner Teil der ausgesonderten Varianten und Typen nur einer chronologischen Klassifikationseinheit zugeordnet werden, also einem „chronologischen Anzeiger“ darstellen.

Unter der Bezeichnung „Komplex“ sind sehr unterschiedliche Ganzheiten verborgen. Ein geschlossener Fund ist eine Sammlung gleichzeitig deponierter Gegenstände, die die Grundlage der chronologischen Überlegungen bildet. Von geringem Wert für die Datierung ist dagegen ein akkumulierter Fund, also eine Gruppe von Gegenständen, die längere Zeit hindurch deponiert wurden. Ein datierender Fund ist ein solcher geschlossener Fund, der mehr als einen chronologischen Anzeiger aufweist, und ein datierter Fund – ein solcher, der nur einen Anzeiger hat. Den chronologischen Platz des geschlossenen Funds bestimmen die eindeutig datierten Gegenstände.

Die Untersuchung der räumlichen Streuung der Komplexe bildet ein unabweisbares Merkmal der chronologischen Forschungen. Die Dynamik der Entwicklung der Fundstelle und die lokalen Veränderungstendenzen können durch eine Analyse der Fundkomplexe aus ihren verschiedenen Teilen herausgearbeitet werden, also durch eine Untersuchung der horizontalen Stratigraphie. Leicht durchführbar im breiteren Umfang ist die Regionalisierung der Funde mit Keramik, und die breiteste territoriale Ausdehnung müssen regionale Untersuchungen der Funde mit Metallgegenständen aufweisen. Es ist festzulegen, ob die erforschte Region autonom ist, oder ob sie den Teil einer größeren Provinz mit einem einheitlichen chronologischen System darstellt.

Das Gruppieren der Komplexe in größere kohäsive Einheiten bedeutet die Durchführung ihrer chronologischen Einteilung also das Schaffen einer Periodisierung. Eine solche Einteilung sollte einen Bezugspunkt für jede andere zeitliche Systematisierung der archäologischen Quellen darstellen. Diese Gruppierung der Fundkomplexe erfolgt mittels verschiedener Methoden und auf unterschiedlichen Ebenen der Verallgemeinerung. Man darf nicht vergessen, daß wenn wir die Komplexe als zeitlich gleichgestellt ansehen, dies nur so viel bedeutet, daß die gegenwärtig angewandten Methoden keine Möglichkeit schaffen, sie chronologisch zu unterscheiden. Eine schwierigere, aber grundlegende Frage ist das Aussondern von Merkmalen, die die Komplexe auf wesentliche Weise verbinden. Kein Einteilungssystem umfaßt das ganze Quellenmaterial. Die Unterschiede im Tempo der Wandlungen der einzelnen Typen hängen vor allem von der Intensivierung des Zuflusses fremder Muster und der Zugänglichkeit des Rohstoffes, von den Unterschieden der diese Gegenstände anwendenden Strukturen sowie von dem Grad ab, in dem die betreffende Gesellschaft diese Änderungen akzeptiert hat. So wird also die Bestimmung der chronologischen Einteilungen indirekt zur Information über die Intensivierung der äußeren Kontakte und der gesellschaftlichen Interaktionen der gegebenen Gruppe.

Die einzelnen Klassifikationseinheiten der relativen Chronologie stellen also die Zeitdauer der Typen dar, die die chronologischen Anzeiger der gegebenen Gruppe von Fundkomplexen bezeichnen. Eine solche Einheit sollte direkt oder indirekt mit der sich auf die Metallkomplexe stützenden Systematik verbunden sein, ihre Zäsuren sollten desto unpräziser sein, je mehr Quellenkategorien sie umfaßt, ihre Reichweite muß hinsichtlich der Region und der Art der Materialien definiert, und die Art der Hervorhebung klar bestimmt sein.



Das kleinste regionale System umfaßt nur eine Fundstelle und kann nach den stratigraphischen Daten oder nach den Daten der Analyse des Zusammentreffens von Komplexen gebildet werden. Diese zweite Methode führt im Falle der Möglichkeit einer Synchronisierung der für viele Fundstellen ausgesonderten Stufen zur Entstehung eines allgemeineren regionalen Systems.

Die regionalen Systeme, die nur eine Quellenkategorie betreffen, befassen sich hauptsächlich mit der Keramik, die nach Diagrammen des Zusammentreffens von Merkmalen oder mit Hilfe der Seriation gruppiert wird. Die Einteilungssysteme der Keramik sind mit den Metallgegenständen meistens schwach verbunden. Die Metallfunde werden in Horizonte gruppiert, verstanden als Zeitdauer in einem bestimmten Gebiet einer gewissen Anzahl von Komplexen mit Inventaren, die sich zu einem großen Teil decken und die sich durch die Anwesenheit kurzfristiger chronologischer Anzeiger charakterisieren. Sie können die Rahmen der lokalen chronologischen Einteilungen sprengen (z.B. der Horizont der importierten Hortfunde).

Die Grundeinheit der Einteilung der relativen Chronologie ist immer die Periode, die durch das Mitaufreten von Typen verschiedenartiger Erzeugnisse aus der gegebenen Region bestimmt ist. Sie wird also durch einen Teil der Typen von Metallgegenständen und einige mit ihnen synchronisierten Materialien anderer Art charakterisiert. Daraus ergibt sich eine gewisse Labilität der Grenzen und die Möglichkeit einer unvollständigen Synchronisierung derselben Periode in verschiedenen Gebieten.

Die Perioden sind Teile der Epochen. Trotz aller Vorbehalte gegen das System der drei Epochen wurde bisher kein objektiveres Prinzip der Einteilung aufgewiesen. Die Verschwommenheit der Grenzen der Epochen ergibt sich daraus, daß das Auftauchen eines neuen Metalls ein kontinuierlicher Prozeß ist, der eine Konsequenz des früheren Einwirkens von Faktoren darstellt, welche Mechanismen einer relativ leichten Verbreitung der neuen Technologie in Bewegung setzen. Daher die vielen terminologischen Komplikationen, obwohl die Unschärfe des Begriffs (Epoche = Zeit der Dominanz von Erzeugnissen aus einem bestimmten Rohstoff) den faktischen Stand widerspiegelt.

Diese Formulierungen ermöglichen es wohl, den aktuellen Stand der Bearbeitung der Methodik der polnischen chronologischen Forschungen festzustellen. Es scheint, daß er so weit gut ist, um eine vollkommene Korrelation mit ähnlichen Forschungen in den Nachbarländern zu ermöglichen.

*Übersetzt von Tadeusz Kachlak*

Adres Autora:

Prof. dr hab. Jan Dąbrowski

Zakład Archeologii Mazowsza i Podlasia

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

al. Solidarności 105

00-140 Warszawa